

KOŁO HISTORYCZNE „KRONIKA PUSZCZYKOWA”



Marzec 2005

nr 3 (11)

e-mail: biblioteka@iq.pl

Dzieje harcerstwa w Puszczykowie - cd. Rok 1947 - przyjaciele harcerzy

Po odejściu druha Janusza Golubskiego drużynowym został dh Leon Jasiak. Drużyna prowadziła prace w zastępach oraz - jak co roku - przygotowania do akcji obozowej. W dalszym ciągu można było liczyć tylko na zaradność harcerzy i ich przyjaciół. A byli niezawodni: mistrz piekarski Florian Michałowski¹ ofiarował (jak i w następnych latach) 100 kilogramów mąki. Pan Stanisław Cęglowski², właściciel masarni - poście wędzoni i tuszcze. Namioty wypożyczono z hufca w Poznaniu.

Obóz zorganizowano w Łodzi nad Jeziorem Dymaczewskim. Komendantem był druha Leon Jasiak, opiekunem niezawodny Franciszek Heigelmann, a kwatermistrzem dh Karol Basiński. Obóz trwał 14 dni. (Adnotacje m. in. w książeczce służbowej dha Janusza Rybczyńskiego). Drużyna brała również udział w miejscowych uroczystościach i tradycyjnie budowała „swój” ołtarz na Boże Ciało.

¹ Florian Michałowski (1892-1975), mistrz piekarski. Urodził się 4 maja 1892 roku w Wirach. Naukę zawodu piekarskiego pobierał w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Pracował najpierw



w Luboniu w wydzierzawionym pomieszczeniu piekarni, a od 1924 roku we własnym zakładzie piekarniczym w Puszczykowie.

Po zakończeniu wojny powrócił do swojej piekarni w Puszczykowie. Wypiekany chleb rozwoził własnym transportem (koń) po Puszczykowie i okolicy. Wspomagał materialnie nie tylko puszczykowskie harcerstwo, ale także organizacje młodzieżowe w Poznaniu.

² Stanisław Cęglowski (1918-1994) Działkę wraz z zabudowaniami, w których znajdowała się masarnia i ubojnia przy ul. Poznańskiej, kupił od swojego wujka Antoniego Mielcarka (1888-1954). Dzisiejsze pomieszczenia PKO SA.

W 1946 roku otworzył masarnię ze sklepem oraz uruchomił własną ubojnię. W okresie Polski Ludowej czterokrotnie otwierał prywatny sklep masarski, bo czterokrotnie władze odbierały mu jego własność.



Rok 1948 - niebezpieczne zmiany

W dalszym ciągu drużynę prowadził dh Leon Jasiak, a przybocznym w dniu 10 marca 1948 roku został mianowany dh Jerzy Szynekowski. Jak co roku trwała zwykła praca harcerska w oczekiwaniu na uwieńczenie całorocznej pracy tj. akcję obozową.

Tym razem drużyna wzięła udział w zgrupowaniu obozów hufca nad jeziorem w Łagowie Lubuskim. Obóz trwał od 4 do 30 lipca 1948 roku. Komendantem był dh Leon Jasiak, kwatermistrzem, wówczas zwanym „gospodarzem” - Jerzy Szynekowski, a opiekunem Franciszek Heigelmann.

„Spizarnię” obozową, jak co roku, zasilali panowie Florian Michałowski i Stanisław Cęglowski. Po raz pierwszy drużyna dostała częściową dotację z Komendy Chorągwi Wielkopolskiej w postaci żywności z „UNRA”. Także po raz pierwszy na tym obozie wprowadzono tzw. Harcerską Służbę Polsce (HSP) i wykorzystywano harcerzy do prac przy oprysku upraw i zbieraniu stonki (zrzucaanej przez imperialistów amerykańskich). Po zakończeniu obozu rozdano uczestnikom zaświadczenia-plakietki o udziale w HSP. Plakietka zawiera informacje o czasie i miejscu trwania obozu.

W okresie letnim drużyna wzięła udział w zlocie hufca w Przeźmierowie, w czasie którego odprawiona była msza święta.

Ale to były ostatnie uroczystości harcerskie w takiej formie. Nasilające się wpływy ideologii partyjnej powoli, ale skutecznie zmierzały do likwidacji harcerstwa w dotychczasowej formie i kształcie. Świadczą o tym liczne prasowe publikacje i konkretne decyzje administracyjne.



Ze zbiorów
druha Janusza Rybczyńskiego

Rok 1949 - „prace społeczne”

We władzach drużyny nie zaszły żadne zmiany. W dalszym ciągu funkcje drużynowego pełnił dh Leon Jasiak. Drużyna przygotowuje się do zorganizowania akcji letniej. Komenda hufca zorganizowała zgrupowanie obozów w terminie 3 VII - 27 VII w miejscowości Załom koło Człopy, powiat Wąlczyński.

Komendantem obozu naszej drużyny został dh Jerzy Szynkiewski, a opiekunem niezawodny F. Heigelmann. Był to najgorszy obóz w powojennej historii drużyny. W ramach Harcerskiej Służby Polsce codziennie wysyłano harcerzy do zbierania grzybów - kurek. Każdy dostawał koszyk do napełnienia. Cały codzienny zbiór był odsyłany do centrali.

Poza tym wszystkie drużyny dostały polecenie oddania posiadanej żywności do magazynku zgrupowania, a posiłki (bardzo marne) wydawała centralna kuchnia. Zakazano również budowania kapliczek obozowych. Praca przy zbieraniu grzybów, złe wyżywienie i brak typowych harcerskich zajęć źle wpływało na atmosferę obozową.

Ponieważ przewidując komendant obozu 9. PHD nie przekazał do magazynu zgrupowania darów od pana Stanisława Cegłowskiego, wieczorami na ognisku w ustronnym miejscu przetwarzano smakowity smalec z cebulką, który zastępował nam ohydny „krwawą kobasice” i „horse meat”, którymi usiłowała nas karmić kuchnia zgrupowania.

Komendantem zgrupowania był dh Mieczysław Konieczny. Po raz pierwszy w proteście na takie traktowanie młodzieży harcerskiej na obozie, przed jego zakończeniem opuścili obóz druhowie Ignacy Ostrowski i Zygmunt Chade. W czasie pobierania prowiantu na drogę udało się im dostać do magazynu zgrupowania i oniemieli ze zdziwienia na widok jego zapasów - istne delikatesy! A czym karmiono szarą brać!? To dawało wiele do myślenia, tym więcej, że działo się to wśród społeczności harcerskiej.

W połowie września otrzymano zaproszenie na spotkanie z organizacją ZMP, które odbyło się w budynku pani Wojtyńiakowej w Puszczykowie przy zbiegu ul. Poznańskiej i Sosnowej. Przedstawiciele ZMP, założyciele koła w Puszczykowie w osobach Karola Basińskiego i Kłaczynskiego oświadczyli, że zgodnie z wytycznymi do ZHP mogą należeć członkowie tylko do 16 lat, a wszyscy starsi winni przejść do ZMP.

Delegacja drużyny stanowczo odrzuciła taką propozycję. Na najbliższej radzie drużyny dh opiekun F. Heigelmann przewidywał, że ZHP zostanie zlikwidowane, z czym rada drużyny nie mogła się pogodzić, ale nie było możliwości formalnego przeciwdziałania tym tendencjom. Przewidywania spełniły się już na początku roku 1950.

Rok 1950 - likwidacja ZHP

W pierwszym kwartale zlikwidowano strukturę ZHP powołując w to miejsce „Organizację Harcerską” typu jedna klasa - jedna drużyna, a wychowawca - drużynowy.

Drużynowy Leon Jasiak dostał powołanie do wojska oraz nakaz przekazania dokumentów (proporce i sprzętu drużyny) do powstałej „Organizacji Harcerskiej”. Honor harcerza nie pozwolił oddać proporca w niepowołane ręce. Dwa dni przed wyjazdem do wojska druha Leon Jasiak „załatwił” w zakładzie „Barwa” w Mosinie zaświadczenie, że proporzec w czasie czyszczenia chemicznego uległ zniszczeniu. Zaświadczenie przekazał kierownictwu „OH”. A proporzec zdeponował u swojej matki.

„A drużynowy dh Leon Jasiak oddał był proporzec drużyny do czyszczenia i otrzymał zaświadczenie, że „przedmiot czyszczenia” uległ zniszczeniu. Finis. A w roku 1957, tenże Leon Jasiak, podówczas oficer LWP, nadał mi kartkę: „Idź do Mamy!” I Mama wyjęła z szafy proporzec, ten sam. Ot, Feniks z popiołów!”

Na ostatniej radzie drużyny wiadomo było, że dalsza praca w drużynie nie będzie możliwa. Dh opiekun Franciszek Heigelmann zasugerował, że jest możliwość prowadzenia pracy harcerskiej prywatnie, zastępami. Z tej sugestii skorzystał m. in. zastęp „Wilków” z zastępowym Januszem Rybczyńskim, który w miesiącu lipcu zorganizował nieformalny rowerowy obóz wędrowny zastępu. Czas trwania 7 dni, a trasa prowadziła przez Gniezno - Kruszwicę, Biskupin i Lednógórze.

Na tym zakończyła się działalność 9 PDH w okresie 1945 - 1950.

W latach 1945-1949 w Puszczykowie działalność harcerstwa aktywnie wspierało Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego tron stanowili: Florian Michałowski, Stanisław Cegłowski, Tadeusz Latanowicz i inni.

Powyższa relacja powstała ze wspomnień byłych członków 9 Drużyny Harcerskiej w Puszczykowie druhow: Zygmunta Chadego, Ignacego Ostrowskiego, Janusza Rybczyńskiego i Jerzego Szynkiewskiego.



Od lewej: Ignacy Ostrowski, Janusz Rybczyński, Jerzy Szynkiewski, Zygmunt Chade (2005 r.)



Ignacy Ostrowski (1931)

Do ZHP wstąpił w 1938 roku w Łodzi. Po okupacji hitlerowskiej od 1946 roku był członkiem 9. Drużyny Harcerskiej im. Franciszka Żwirki w Puszczykowie. Pełnił funkcję zastępowego i chorążego. Uczestnik obozów harcerskich:
1947 rok - Łódź k. Stęszewa
1948 rok - Łagów Lubuski
1949 rok - Załom koło Człopy

Członek drużyny do wiosny 1950 roku, czyli do czasu rozwiązania ZHP.

Po odnowieniu ZHP aktywnie włączył się do organizowania drużyn na terenie Puszczykowa. Jako instruktor pełnił funkcję drużynowego. Był komendantem szczepla Puszczykowo, członkiem Komendy Hufca Poznań-Powiat, komendantem Ośrodka ZHP Puszczykowo, przewodniczącym komisji rewizyjnej Komendy Hufca. Czynną pracę w ZHP zakończył w połowie lat dziewięćdziesiątych.



Janusz Rybczyński (1933)

Wstąpił do 9. Drużyny Harcerskiej im. Franciszka Żwirki w Puszczykowie 4 lutego 1945 roku. Przyrzeczenie harcerskie złożył 25 sierpnia 1946 roku. Uczestnik obozu we Wronczynie (1946), w Łodzi k. Stęszewa (1947), w Łagowie (1948) i w Załomie (1949). Od 6 listopada 1948 roku zastępowy aż do likwidacji ZHP w 1950 roku.

Brał udział w odtworzeniu 9. Drużyny Harcerzy w Puszczykowie w roku 1957.

Jerzy Szynglewski (1930)

Do 9. Drużyny Harcerzy im. Franciszka Żwirki wstąpił w 1938 roku. Po wojnie rozpoczął działalność w harcerstwie w lutym 1945 roku. Przyrzeczenie złożył 1 listopada 1945 roku. Uczestnik obozów:
1945 rok - Trzykolne Młyny,
1946 rok - Wronczyn,
1947 rok - Łódź k. Stęszewa,
1948 rok - Łagów Lubuski,
1949 rok - Załom koło Człopy

W drużynie do czasu jej likwidacji wiosną 1950 roku. Po odtworzeniu harcerstwa w 1957 roku brał czynny udział jako instruktor w pracy drużyn na terenie Puszczykowa. Z uwagi na wyjazd z rodziną z Puszczykowa odszedł z harcerstwa. Pozostało mu jednak otwarte serce i pomocna dłoń dla wszystkich tego potrzebujących.



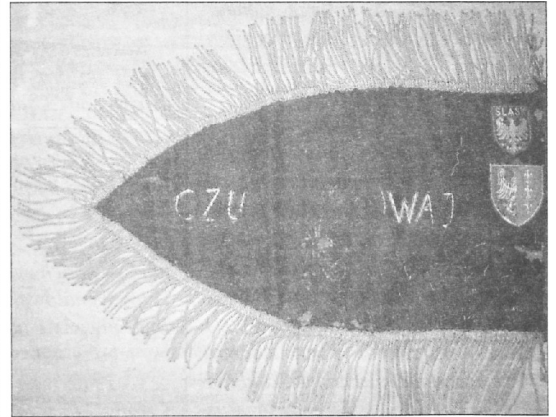
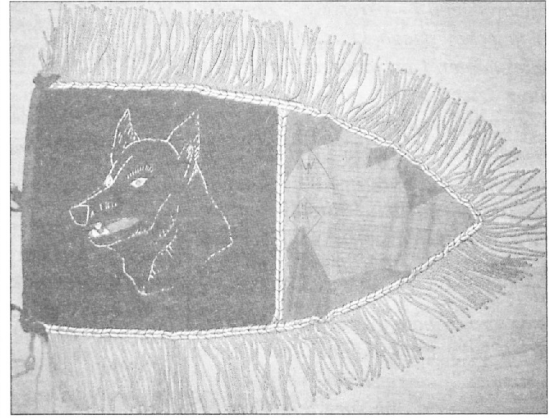
Zygmunt Chade (1931)

Do 9. Drużyny Harcerskiej im. Franciszka Wigury w Puszczykowie wstąpił w 1946 roku. Brał udział w obozach harcerskich:
1947 rok - Łódź k. Stęszewa,
1949 rok - Załom koło Człopy

Wiosną 1950 roku drużyna uległa likwidacji tak jak całe ZHP. Po restytucji ZHP wziął udział w organizowaniu drużyn na terenie Puszczykowa. Czynną pracę instruktora ZHP pełnił jako drużynowy, jako zastępca komendanta Ośrodka ZHP Puszczykowo, członek komisji rewizyjnej Hufca Poznań-Powiat oraz jako zastępca Namiestnika Zuchowego Komendy Hufca Poznań-Powiat (do 1970 r.).

PS.

W książeczce służbowej druha Janusza Rybczyńskiego istnieje wpis drużynowego przedłużający jej ważność do 31 grudnia 1950 roku. Proporzec zastępy „Wilków” obecnie znajduje się w posiadaniu druha Jerzego Szynglewskiego.



Proporzec zastępy „Wilków”

¹ Jerzy Szynglewski, *Strzępy pamięci. Rękopis ze stycznia 2005 roku. Kserokopia w Archiwum Koła Historycznego Kronika Puszczykowa.*

Aneks

Strzępy pamięci

Z harcerstwem zetknąłem się w roku 1938, gdy uczęszczałem do drugiej klasy szkoły, wtedy zwanej powszechną. Było to w Puszczykowie. Budynek był - o ile mnie pamięć nie myli - dwuklasowy.

Z tego okresu pamiętam jedynie, że jakiś „druh” przekazał mi dwa znaki „sprawności” dla Marka Kariselli, który był synem nadleśniczego i mieszkał też na Starym Puszczykowie w dużym domu pod lasem. Wtedy mówiło się „na” starym Puszczykowie.

Po wojnie, gdy zamieszkałem już w Puszczykowie przy ul. Poznańskiej 3 „wybuchnęło” harcerstwo. Młodzieży była masa, a „dowodził” nami dh Teodor Przygodzki. Przy pomocy druhów Janusa Gotulskiego, Alfreda Bobowskiego i - okresowo - Zbyszka Wojciechowskiego, który wiele lat później odbierał przychodzące na świat moje dzieci.

Organizowaliśmy tzw. domy etapowe dla reemigrantów, a było tych domów trzy - jeden w willi „Betania”, drugi w pensjonacie „Mimozą” a trzeci przy ul. Cienistej w willi Stefana Kałamańskiego. Ten dom już nie istnieje.

W czasie porządkowania drugiego domu przy ul. Źródlanej (pensjonat „Mimozą”) znaleźliśmy w pokrytej tapetą skrytce mundury S.A. Były to płócienne bluzy w kolorze ciemno-żółtym. Zostały rozdane młodzieży. Kogo było na to stać, farbował je na kolor khaki w Mosinie.

Ja, z przyziemnych powodów, nosiłem ten „mundur” w kolorze naturalnym, aż z ulgą zamieniłem go na normalny mundurek, no i tak oczekiwana rogatywkę, oczywiście z lilijką.

Pierwszy obóz wędrowny w Radzewicach nad wartą (Trzykolne Młyny). Byłem tam w ubiegłym roku (2004), drzewa urosły, tylko Warta ta sama.

Przyrzeczenie harcerskie składaliśmy chyba w lasach Trzebawia, Rosnówka w dniu 1 listopada 1945 roku, wieczorem. Płonęło wielkie ognisko.

Każdy z nas podchodził do proporca i składał przyrzeczenie. A na grobach wokół rosły jakieś zielonkawo-czerwone zarośla. Otrzymałem krzyż nr W-III-986. Nositem go i nosze cały czas. Ma nabitą srebrną lilijkę, jest wytarty ze starości, bo ma już 60 lat. Jest to wspaniały order.

Potem były kolejne obozy, złazy i zloty.

Rok 1946 - obóz we Wronczynie, gdzie byłem zastępowym zastępu „Wilków”.

Rok 1947 - obóz w Łodzi koło Stęszewa, gdzie, jako sanitariusz obozowy, walczyłem przy pomocy palonej brzozy z „epidemią” rozwołnienia, z dobrym skutkiem. Na tymże obozie walczyły na boisku Klub Sportowy „Pistolet” z KS „Sikawica”, gdyż często lato i zastęp pełniący służbę miał kłopoty z drewnem pod kotły kuchenne.

Rok 1948 - obóz w Łagowie, gdzie wokół jeziora rozłożyły się obozem drużyny od „Czarnej Siódemki” z Poznania po Mosinę (wimna jest do dzisiaj ok. 5 kilogramów wędzonego bozeczka, który jej pożyczaliśmy).

Tutaj co wieczór trębacz z „Siódemki” zaczynał grać sygnał „Idzie noc”, a podchwytywały go inne obozy i głos sygnałówek niósł się po jeziorze. Było pięknie i nastrojowo, słuchaliśmy tego w milczeniu; nikt nie gadał.

W 1949 roku obóz w Zalomie k. Człopy, który miał inny, kolchozowy charakter. Pełniłem tam obowiązki drużynowego i kiedy 9.PHD miała

w „niedzielę odwiedzin” służbę w kuchni, a w jadłospisie były mielone kotlety - około 300 sztuk - bo i dla odwiedzających. Po służbie, wieczorem palnąłem się bez mycia o 23 na pryczy do dzisiaj nie wiem, jak tę noc przespałem.

I z tym rokiem, z rokiem 1949, skończyło się tradycyjne, klasyczne harcerstwo. Później to było już nie to i - jak wielu innych - wybyłem z tego harcerstwa.

A drużynowy dh Leon Jasiak oddał był proporzec drużyny do czyszczenia i otrzymał zaświadczenie, że „przedmiot czyszczenia” uległ zniszczeniu. Finis. A w roku 1957, tenże Leon Jasiak, podówczas oficer LWP, nadał mi karikę: „Idź o Mamy!” I Mama wyjęła z szafy proporzec, ten sam. O! Feniks z popiołów! Ale autentyczne, drewniane śmigło od samolotu gdzieś przepadło. Wielka szkoda.

A potem harcerstwo się odrodziło i przez jakiś czas skupiało sporo młodzieży, ale było to nazbyt instytucjonalne harcerstwo, gdzie nieodzownym elementem obozów była, o zgrozo, dyskoteka. Takie signum temporis!

A potem przyszło zwykle, „niepuszczańskie” życie i „tylko koni żal”.

Służbę w 9. PDH ukończyłem w stopniu ówika, niestety nie wpisano mi tego stopnia do książeczki służbowej LIII 0531, jak też nie zamieniłem srebrnej lilijki na krzyżu na złotą (ówik), gdyż nie miałem pieniędzy na złotą lilijkę.

Jerzy Szyklewski
Rok Pański 2005

„Nowe” harcerstwo

Walka ideologiczna o polskie harcerstwo trwała od pierwszych dni tzw. harcerstwa lubelskiego z roku 1944. W dniu 31 grudnia 1944 roku w wyzwolonym Lublinie powstał bowiem nowy ZHP, którego zadaniem było m. in. powiązanie zainteresowań młodzieży harcerskiej ze sprawami gospodarczymi i społecznymi. Wprawdzie w roku 1947 pewne zwycięstwo odniosło dawne harcerstwo, ale dążenie partii do zawładnięcia duszami młodego pokolenia Polaków nie ustało. W roku 1948 powstaje tzw. program Harcerskiej Służby Polsce.

W roku 1950 nastąpiła likwidacja Związku Harcerstwa Polskiego jako samodzielnej organizacji. W latach 1950-1956 harcerstwo działało w ramach Związku Młodzieży Polskiej.

Ale to następny okres w historii harcerstwa w Puszczykowie.

Literatura

1. Kamiński Michał ks. i Necel Wojciech ks., Chrystusowcy w Puszczykowie. Maszynopis z 2004 r. Kserokopia w Archiwum Koła Historycznego.
2. Madej Ludwik, Dzieje budownictwa szkolnego w Puszczykowie. (w) Echo Puszczykowa nr 9/1997.
3. Szyklewski Jerzy, Strzępy pamięci. Rękopis z 2005 roku. Kserokopia w Archiwum Koła Historycznego Kronika Puszczykowa.

Informacja

Uprzejmie informuję Czytelników, że wszystkie teksty i dobór materiałów od nr 1 do nr 11 „Koła Historycznego” był przygotowany przez Ludwika Madeja.

Redakcja, adjustacja i opracowanie - Ludwik Madej